

SZKOŁA PODSTAWOWA im. BOHATERÓW WESTERPLATTE
w GARDNIE

e-Pr(z)ymusik z Kropeczką

Dlaczego LUTY ma 28 lub 29 dni?

Ważne tematy:

- o pracy nauczyciela polonisty w rozmowie z Panią Lidią Kostrzewą
- o pracy nauczyciela wychowania fizycznego opowiada nam Pan Marek Konecki
- zdrowe odżywianie
- święta w lutym

W tym numerze:

Wywiad z Panią Lidią	2-4
Czytanie jest super!	4
Wywiad z Panem Markiem Koneckim	5
DZIEŃ PIZZY Legenda polskiej motoryzacji	6
Bierzemy udział w projekcie	10
Dbamy o zdrowie	9
Mówimy poprawnie	8

Na długo lutego wpływa kilka czynników. S nimi zarówno obserwacje astrologiczne, dawna obyczajowość, jak i zwyczajna polityka. Nie jest to oczywiście nic wyjątkowego. Sam podział roku nie jest rzeczą wynikającą wprost z natury, ale konglomeratem ludzkich obserwacji i wpływów kultury, którym od wieków próbowano określić czas. Początkowo człowiek próbował wychwycić regularnie procesy następujące wokół siebie. Widział mijające pory roku, obserwował wzrost roślin i wylewy rzek. Ta cykliczność

wpisująca życie ludzkie w ramy określonego jego rytmu. Najpewniej już u zarania cywilizacji zaobserwowano powtarzające się fazy księżyca. To one stały się na początku wyznacznikiem mijających miesięcy, co na trwałe odbiło się na języku polskim, gdzie sam księżyc nazywany był miesiącem. Dostrzegalny okiem ludzkim cykl księżyca trwał 29 dni. Choć astrologicznie sam obieg księżyca wokół Ziemi trwa 27 dni, to miesiąc liczone od nowiu do nowiu, a więc momentu, w którym satelita naszego globu znajdzie się w tym samym położeniu względem

LUTY												2019			
Typical	February	February	Février	Φεβρουάριος	Feb	Feb	Feb	Feb	Feb	Feb	Feb	Feb	Feb	Feb	Feb
1	28	29	30	31	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
2	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18
3	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25
4	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	1

dem linii Ziemia-Słońce. Oczywiście obieg księżyca nie trwał idealnie 29 dni, lecz około 29 i pół dnia, tak więc w pierwszych podziałach roku na miesiące, miały one 29 lub 30 dni. Bardzo szybko okazało się, że rok księżyca nie odpowiada jednak okresowi obiegu Ziemi wokół Słońca. Różnica ponad 11 dni powodowała, że pory roku przesuwają się względem obrotu wokół Słońca. W kalendarzach, co czyniło z nich rzecz bezużyteczną.

Gdy mróz w lutym ostro trzyma, tedy jest niedługa zima.

Gdy ciepło w lutym, zimno w marcu bywa, długo potrwa zima, rzecz to niewdzięczna.

W lutym wiele wody – całe lato bez pogody.

W lutym śnieg i mróz stały, w lecie będzie upały.

Chmury w lutym ku północy, to są ciepła prorocy.

Czasem luty ostro kuty, czasem w luty same pluty.

Czasem luty się zlituje, nie człek niby wiosną czuje, ale czasem tak się zima, że człek prawie nie wytrzyma.





Rozmowa z nauczycielką języka polskiego Pani LIDI KOSTRZEW

Kiedy uczniowie przekroczą próg szkoły, bierzemy za nich odpowiedzialność. Oni są naszymi nieoszlifowanymi kamieniami, które podlegają wieloletniej obróbce. Po latach okazuje się, jak wielu z nich przeistoczyło się w klejnoty.

„Nauczyciel musi mieć w sobie cechy dobrego rzemieślnika, pedagoga, mistrza, artysty i podróżnika. Powinien umie słuchać, być konsekwentny, wymagać cy wobec siebie i uczniów oraz rodziców.”

1. Dlaczego została Pani nauczycielką języka polskiego?

Nigdy nie bawiłam się w nauczycielkę, nie miałam dziennika z list uczniów i długiego wskazania ani za dużych czóteńek na stopach. Nie planowałam, nie wiedziałam... Owszem przed maturą przeglądałam informator o szkołach wyższych, po cichutku i nie miałam marzyłam, żeby przekroczyć próg uczelni i zostać studentką. I na tym koniec. Kiedy otrzymałam wiadomość dojrzała ci z pozytywnymi wynikami z matury, wiedziałam, że pora powrócić do wyboru kierunku studiów i tak się zaczęło.

Na chwilę wspomnieniami wrócić jeszcze do szkoły średniej. Uczęszczałam do klasy humanistycznej. Miałam wspaniałych nauczycieli: pani profesor S. Siarkiewicz, pana profesora Figla oraz profesora Danisza. To oni częściowo wpłynęli na moje dalsze życiowe plany. Ponadto, w tej samej szkole, należałam do harcerstwa. W roku szkolnym zbiórki, spotkania w harcówce, zimowiska, kuligi, latem obozy... to były czasy!!! Pracowałam ze swoim drużyną, a więc już wtedy moje życie związane było z dziećmi. Przedmioty ciśnie nigdy nie były moją mocną stroną. Do wyboru miałam polski lub historię, wybrałam polski.

Kiedy rozpoczynałam pracę, wydawało mi się, że kiedyś po studiach może uczyć w szkole. Lata praktyki skłaniają do refleksji i zadumy nad zawodem nauczyciela.

Myślę, że na tak postawione pytanie odpowiedziliby moi uczniowie. To oni są krytykami, bystrzymi obserwatorami. Potrafi wskazać błędy, ale doceniają moje wysiłki. Wraz z nimi współtworzę współczesną szkołę. Jeżeli wykraczam poza książkę, tablicę i kredę, robi to „coś”, a uczniowie przy herbatce, na festynach, ze znajomymi podczas rozmów wspominają, wymieniają moje nazwisko, to chyba dowód, że nie zawiodłam ani uczniów, ani ich rodziców. Dziś wiem, że nauczyciel musi mieć w sobie cechy dobrego rzemieślnika, pedagoga, mistrza, artysty i podróżnika. Powinien umie słuchać, być konsekwentny, wymagać cy wobec siebie i uczniów oraz rodziców; wyrozumiały, pracowity; może nie mieć i delikatnie zarać innych tym, co robi. Poszukujcy prawdy. Ważne jest, aby umiał dostrzec w uczniach ich mocne strony.

2. Jak długo pracuje pani w naszej szkole?

No cóż „ładnych par lat”. Moje pierwsze lata pracy związane były ze Szkołą Podstawową nr 2 w Gryfinie, ale zdecydowałam się zmienić placówkę i wybrałam SP w Gardnie z zamiarem, że przepracuję tylko 3 lata i wrócę do „dwójki”. Stało się jednak inaczej. Pamiętam mój pierwszy dzień w pracy – rada pedagogiczna, a skoro pamiętam, to chyba nie są tak odległe czasy??? Moją pierwszą klasą, której byłam wychowawczynią to czwartaczki – a dziś są również pracownikami naszej szkoły – to pani Emilka Szachniewicz i Pani Agnieszka Gutowska.

3. Co jest Pani motywacją, aby codziennie wstawać rano, chodzić do pracy i uczyć dzieci?

To pytanie skłoniło mnie do zastanowienia się nad organizacją dnia. Lubię wstawać

rano (już o 5:20 słyszę budzik, piję poranną kawę. To jest chwila dla mnie. Planuję dzień... pójdę niejako szybko krokiem id / zdarza się, że biegnę „na” autobus i do pracy. Co mnie motywuje? – każego dnia pod salą nr 2 czekają uczniowie, a więc i mnie nie może zabraknąć. To mój zawód i moja pasja. Staram się wypełniać swoje obowiązki należycie. Dla mnie praca to również przyjemność. Wspólnie z gronem tworzymy dobry zespół, tu mam koleżanki i kolegów, na których zawsze mogę liczyć. Tu wiele lat temu poznałam panią Ani Siwek, lata pracy pozwoliły nam na realizację wielu wspólnych przedsięwzięć i zawiązanie przyjaźni. Miałam to szczęście na swojej życiowej i zawodowej drodze spotkać wielu młodych nauczycieli, z którymi wspaniale się dogaduję i realizujemy wspólne pomysły – mam na myśli panią Edytę Smolnik. Dzięki Jej zaangażowaniu, wspólnej pracy powstają piękne, choć często wręcz szalone programy artystyczne. Są również inni młodzi nauczyciele, których pracuję, kreatywność i poświęcenie bardzo cenię.

4. Jak ma pani satysfakcję ze swojej pracy?

To wyniki w nauce i osiągnięcia uczniów dają mi powody do satysfakcji i bodźce do dalszej pracy.

Kiedy uczniowie przekroczą próg szkoły, bierzemy za nich odpowiedzialność. Oni są naszymi nieoszlifowanymi kamieniami, które podlegają wieloletniej obróbce. Po latach okazuje się, jak wielu z nich przeistoczyło się w klejnoty. Pracuję w słońcu, słucham zdrowia, współpracuję z publicystami, informatykami, aktorami, architektami, nauczycielkami, marynarzami, lotnikami, tancerzami – a przede wszystkim ludźmi miłymi i wartościowymi.

Dla mnie rok szkolny to nie tylko podręczniki, zeszyty, piórniki i plan zajęć od poniedziałku do piątku. Każdego roku staram się uatrakcyjnić uczniom naukę poza murami szkoły. Współorganizuję wyjazdy do teatru, kina, filharmonii.

Każdego roku zabierałam uczniów naszej szkoły m. in. do: Drezna, Berlina, Poczdamu. Szlakiem Mickiewicza, Słowackiego i Chopina podbijaliśmy Paryż.

Jeszcze kilka lat temu organizowałam 10, 11-dniowe wycieczki. To były cudowne lata. „Uciekali my” ze szkoły (za zgodą dyrekcji) po to, by w drodze po wspaniałych nieznanych miejscach. Przerabialiśmy materiał z niejednej książki, słuchaliśmy opowieści przewodników, kustoszów, historyków, pasjonatów, twórców kultury i sztuki. Wracali my do domów tacy inni, tacy odmienieni i „nauczenni”. Usatysfakcjonowani i pełni podziwu dla piękna i bogactwa naszego kraju. Takich wyjazdów mi brakuje. Może będą jeszcze te dobre lata i znów zabiorę dzieci na lekcje tak długie i wykraczające poza program nauczania?

Takie uczniowie są dla mnie inspiracją, lubi ich obserwować, wsłuchiwać się w ich pomysły – po prostu uczę się od nich.

Każdego roku z okazji rocznych uroczystości, rocznic przygotowujemy z panią Anią Siwek programy artystyczne: Rok Reymontowski, rok K. I. Gałczyńskiego, rocznica śmierci Jana Pawła II; twórczość ks. Jana Twardowskiego – „Odchodzić, stajemy się bardziej obecni...”, wieczornica upamiętniająca 70. rocznicę zbrodni Katyńskiej – „Wybaczyć, nie znaczy zapomnieć”, wita szkoły, program artystyczny poświęcony rodzicom – „Rodzina jest w naszym życiu oparciem, czymś, co chroni, co daje siłę...”, cykl artystyczny poświęcony Agnieszce Osieckiej – „Spotkanie z poetką piosenki”, „63 Dni Chwały” – 70. Rocznica Powstania Warszawskiego, „Bo muzyka jest w każdym z nas” – montaż poetycko-muzyczny poświęcony Fryderykowi Chopinowi, 100. Rocznica Odzyskania Niepodległości przez Polskę, „Lata 20-te, lata 30-te”, „Historia głucha o nich milczy” Dużo o tego

było.

To, że uczniowie chętnie biorą udział, przychodzi kosztem swojego czasu popołudniowego, jest dowodem, że warto. Warto dla nich i z nimi.

I jeżeli przy demontażu dekoracji, przy jeszcze goszczących wypiekach na twarzach i wewnętrznym niepokojem, słyszę nie miałe pytanie: „Proszę pani, co będzie teraz przygotowywać?” To jest to chyba odpowiedź na pytanie dotyczące satysfakcji i bodźców do dalszej pracy.

Nie jest jednak tak kolorowo i banalnie. Czemu nie wychodzi, są w tym nerwy i zarzekanie się, że nigdy więcej... Ale to mija. Pod wpływem impulsu, jakiejś informacji rodzi się pomysł, zbieranie dokumentów, materiałów, powstaje scenariusz... rozdanie ról i znów się zaczyna...

5. Zmiany w zachowaniach, podejście do przedmiotu, oceny?

Wszyscy się zmieniamy i wpasowujemy w realia. W klasach byli i są różni uczniowie: pracowici i ambitni, kreatywni, ułomni i z szalonymi pomysłami. Nie było jednak na tak skalę jak dzisiaj przemocy fizycznej i psychicznej, braku szacunku do różnic; wulgaryzmów. I to mi w pracy bardzo przeszkadza. Mamy w naszej szkole uczniów, którzy osiągnęły wysokie wyniki z różnych dziedzin zarówno w szkole jak i poza nią - na konkursach. Mamy zdolnych i młodych. Ci, którzy się uczą, dziękuję, inwestują w siebie – są wiadomi, co chcieliby robić w przyszłości i za to ich cenię.

6. Czy elektroniczne pomoce naukowe są lepsze od tych papierowych? Co sądzi Pani o nowych technologiach na lekcjach języka polskiego?

XXI wiek to czas tworzenia nowego społeczeństwa, wiata interaktywnego, społeczeństwa skomputeryzowanego. Technologia coraz wyraźniej zaznacza się w naszym codziennym życiu, nie można o niej zapominać w szkole.

W pracy nauczyciela multimedia oraz sieci komputerowe są znakomitą pomocą.

Z pomocą multimedialną na pewno szybciej i łatwiej; ale ja bardzo lubię tradycyjną zieloną tablicę, kredę i papier, lubię zapach książki, szelest kartek, dzięki nim mam kontakt z uczniami, nie ucie-

kają przed szklanym ekranem, uczestniczą w zajęciach, wdają się do pracy z podręcznikiem.

Jeszcze kilka lat wstecz lubiłam odręcznie wypisywać wiadomości. Mówiłam o nich, a nie o wiadomościach z „duszy”. Wypełnienie każdego wymagało skupienia i niezwyklej staranności. Nie można było nic skopiować, wyciąć, wkleić. To takie rzemieślnicze podsumowanie pracy ucznia. Dzięki takim wiadomościom nie wrócą czasy uczniom. Szkoda.

„Dla mnie rok szkolny to nie tylko podręczniki, zeszyty, piórniki i plan zajęć od poniedziałku do piątku.

7. W ostatnim konkursie przeprowadzonym w szkole przy ulicy Łucyńskiej uczniowie naszej szkoły zajęli I miejsce. Jakiego Pana odczucia związane z tym konkursem, sukcesem, przygotowaniem i postawą koleżanek i kolegów?

To silna drużyna. W tym roku w III Powiatowym Konkursie Języka Polskiego Julia Kupnicka, Jakub Kubiak, Szymon Młynarczyk byli bezkonkurencyjni. Pokonali trzyosobowe drużyny z 5 szkół: ponadgimnazjalnych i liceów. Swoją pracę, zaangażowaniem i wolą walki w pełni zasłużyli na zwycięstwo. Wszystko oczywiście kosztem ich popołudniowego czasu. Wykazali się ogromną wiedzą i doskonałą współpracą podczas przygotowania konkursu. Swoją postawą, tym, że odnieśli zwycięstwo zasługują na uznanie dyrekcji, nauczycieli, rodziców, koleżanek i kolegów, a przede wszystkim ich samych. BRAWO!!! To duży sukces.

Raz jeszcze Julii, Szymonowi i Jakubowi gratuluję i dziękuję, bo to oni zadbałi o dobre imię naszej szkoły. Oczywiście jestem z nich dumna. To moja praca. Praca z takimi uczniami to czysta przyjemność.

8. Co jest Pani pasją ?

Przed wywiadem zostałam poproszona do wspólnego zdjęcia, ale to ja wolę zatrzymywać czas i utrwalam chwile, które pewnie się nie powtórzą.



Lubię fotografować. Moje życie płynie bardzo szybko, a pamięć często zawodzi. Staram się doku­mentować to, co dla mnie i mojej rodziny wa­żne. Jedni piszą książki, inni budują statki, malują obrazy, a ja cy­kam swoim niemodnym już dziś aparatem to, co uda mi się uchwycić. Dzieci twoje moich dzieci, miejsca, do których tak bardzo dążę i chętnie powracam my­ślami – w rodzinne strony mojej babci i dziadziusia. U nich spędziłam najwspanialsze chwile mojego dzie­ciństwa. Tu czułam się bezpiecznie i beztrudnie. Do dziś pamiętam tam kwieciste łąki, smak czereśni i soczyste papie­rówki, zapach zboża, skoszonego siana, słyszysz głosy szcze­kającego ciego, ukochanego psa Morusa, odgłosy burzy z pio­runami. [...] Minęły lata, łąki już nie te i zapachy te nieco inne, bo nie dzieci one...

Albumy wypełnione zdjęciami stają się rodzinnymi kronikami.

W nich utrwalam dorastanie dzieci, rodzinne spotkania, ważne uroczystości, budowę domu, powstawanie ogrodu, czy te liczne podróże. Podróże rodzinne, ale i te szkolne. Razem z uczniami zwiedziłam Polskę od morza do Tatr. Były również wyprawy do Czech – do uroczej Pragi, Skalnego Miasta, wspomnianego Paryża, Berlina, Drezna i Poczdamu.

W opasłych albumach czas się zatrzymał, ale jest przede wszystkim świadectwem tego, co nas spotkało. Każde zdjęcie do mnie przemawia, widziałam na nich łzy, uśmiech, zachwyty, podziw, radość, zaskoczenie. Każde z nich ma opis i datę. Nie niszczy żadnego, bo każde jest niepowtarzalne. Godzinami mogę je przeglądać, robić to przy różnych okazjach.

Wywiad przeprowadził Aleksander Cierlecki

CZYTANIE JEST**SUPER!**

Wielu naszych uczniów czyta dużo o książkach. Jedną z takich „zacytanych” uczennic jest Wiktoria z 7a.

Wiktoria opowie nam o swoich ulubionych książkach.

Alwyn Hamilton – Urodziła się w Toronto. Zanim jej rodzice osiedlili się we Francji, dzieciństwo upłynęło jej na podróżach między Europą i Kanadą. Dorastała w niewielkim miasteczku,

**Buntowniczką z pustyni – Alwyn Hamilton**

Książka jest pierwszym tomem trylogii. Bardzo dobre wprowadzenie do świata stworzonego przez Alwyn Hamilton. Pochłonęłam tę książkę w kilka godzin, wciągnęła mnie od samego początku.

Bezkresne piaski pustyni przemierzają tajemnicze bestie, w których żyłach płynie czysty ogień. Król pogłoski, nie istnieje jeszcze takie miejsca, w których dżiny wciąż parają się czarami. Lud Miraji coraz mocniej wstępuje przeciwko tyranii Sultana. Każda noc pośród wydm pełna jest niebezpieczeństw i magii. Jednak osada Dustwalk nie jest ani magiczna, ani mistyczna – to zabita deskami dziura, którą nastoletnia Amani pragnie opuścić przy najbliższej okazji.

Buntowniczką wierzy, że dzięki talentowi w posługiwaniu się bronią, uda jej się uciec spod opieki despotycznego wuja. Podczas zawodów strzeleckich poznaje Jina – tajemniczego i przystojnego cudzoziemca, który może jej pomóc w realizacji planów. Amani nie przepuszcza jednak, że jedna, ryzykowana decyzja, sprawi, że babcia musiała uciekać przed armią Sultana, rami w rami ze zbiegiem oskarżonym o zdradę stanu.

Alwyn przenosi nas w świat pełen magii, dżinów, półdżinów i rebelii. W powieści kobiety nie mają żadnych praw. Autorka miała świetny pomysł na napisanie książki. Ponadto operuje bardzo prostym językiem. Główna bohaterka jest bardzo dobrze wykreowaną postacią, jest wytrwała i nie potrafi kłamać. Musi sobie poradzić z swoim pochodzeniem. Mam nadzieję, że w następnych tomach akcja rozwinie się jeszcze bardziej.



Wiktoria Kowalewska

JAKA JEST PRACA NAUCZYCIELA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO?

Rozmowa z Panem Markiem Koneckim

1. Dlaczego został Pan nauczycielem wychowania fizycznego?

Od dzieciństwa mój pasją był sport. Już w szkole podstawowej na lekcjach wf wyróżniałem się ponadprzeciętną sprawnością fizyczną. Ponieważ w moich czasach nie było komputerów, tabletów i smartfonów, a programy telewizyjne były dwa, to w wolnym czasie spędzałem razem z rówieśnikami na boisku przyszkolonym. Później w szkole bardziej obserwowałem pracę mojego nauczyciela wf dotarło do mnie przekonanie, że to jest właśnie to co mnie interesuje, czyli praca z dziećmi i młodzieżą na lekcjach wf.

I tak po maturze wraz z moim serdecznym kolegą przystąpiliśmy do egzaminów na uczelni sportowej kierunku pedagogicznym. Musiałem zaliczyć testy sprawnościowe z gimnastyki, lekkoatletyki, gier zespołowych i pływania. Następnie egzamin pisemny z biologii, j. polskiego, a na koniec rozmowa kwalifikacyjna. No i udało się. Studia to wspaniały okres w moim życiu. Z perspektywy czasu myślę, że wybór był właściwy i robię to co lubię, czyli spełniam się zawodowo. Uśmiecham się czasami do siebie jak pięć lat temu, a do szkoły chodzę już 49 lat (SP 8 lat, Technikum 5 lat, Studia 4 lata, SP Gardno 32 lata).

2. Jak długo pracuje Pan w naszej szkole?

Pracuję w szkole w Gardnie rozpocząłem w 1987 roku, czyli leci 32 rok.

3. Jak ma Pan satysfakcję ze swojej pracy?

Praca nauczyciela wf bywa trudna i wyczerpująca. Trzeba mieć szczególne predyspozycje psychiczne – fizyczne i dużą wiedzę teoretyczną z wielu dziedzin rozwoju biologicznego człowieka. Trzeba być odpornym na stres i ogromny hałas jaki panuje na każdej lekcji. Mimo to praca z dziećmi i młodzieżą przynosi mi wiele zadowolenia. Kiedy widzę odchodzące kolejne roczniki i przypominam sobie tych uczniów kiedy zaczynałem z nimi pracę w klasie 3 czy 4 dociera do mnie jak wiele razem osiągnęliśmy, jakimi zrobili ogromny postęp, jak wspaniale się rozwinęli. Czstożka w oku się kręci i dlatego mam ochotę uczyć dalej, choć nie ukrywam, że zdrowie coraz częściej szwankuje.



4. Jak ofertę zajęć sportowych dla uczniów ma nasza szkoła? Czy poza szkołą znajdziemy atrakcyjne zajęcia dla siebie?

Obecnie realizowany jest projekt Ministerstwa Sportu i Turystyki pn. Szkolny Klub Sportowy. Są to zajęcia sportowe zaadresowane do uczniów klas V-VI i VII-VIII oraz gimnazjum w wymiarze 2 godzin tygodniowo osobno dla chłopców i dziewcząt.

5. Czy przez lata swojej pracy zauważył Pan jakie zmiany w uczniach w podejściu do wychowania fizycznego i sportu?

Tak i to ogromne. Niestety sprawność fizyczna dzieci z roku na rok spada. Sytuacja staje się dramatyczna. Badania wykazują, że polskie dzieci spędzają za dużo czasu bez ruchu i najszybciej tego w Europie. Zaleca się aby dzieci wyczerpały codziennie nie mniej niż 60 minut, a wysiłek powinien być bardziej intensywny. Niestety ruch przegrywa z komputerem i telewizją, a konsekwencje takiego stylu życia odczuwamy już niedługo. Wzrasta ilość dzieci z wadami postawy, rośnie również odsetek dzieci chorych na nadciśnienie i cukrzycę. Długożycia kolejnych pokoleń niestety będzie się obniżało.

6. Jakie ma Pan hobby? Jak najchętniej spędza Pan czas wolny? Czy poza pracą w szkole zajmuje się Pan sportem?

Jestem osobą spędzającą czas wolny aktywnie. Moją pasją jest bieganie długodystansowe. Mam na swoim koncie przebiegnięte dwa maratony (42 km w Berlinie i Rzymie) oraz dziesięć półmaratonów (21 km) i biegów na 10 i 15 km. Dzięki bieganiu poznałem wielu wspaniałych ludzi i zwiedziłem wiele ciekawych miejsc. Moje motto to „Nie sztuka powiedzieć, że biegasz. Trzeba jeszcze wyjść na trening”. Poza sportem lubię dobrą książkę i dobrą kawę.

Rozmowę przeprowadził Norbert Leśniak



Dzień Pizzy



9 lutego obchodzili my dzień pizzy! Rzadko kiedy jednak się zastanawiamy jak i gdzie powstała pizza? Pizza powstała w 1889 roku w Neapolu (miasto we Włoszech) i przyrządzono ją na cz. królowej Włoch Małgorzaty Sabaudzkiej. Warto dodać również że pizza jest obecnie szeroko rozpo-

wszechniona na całym świecie i wśród jej różnych rodzajów wiec na pewno znajdzie się coś dla każdego! S. pizzy na grubym jak i ci. kim ci. cie, z klasycznymi dodatkami albo takimi mniej spotykanymi na pizzy. Pizza ma ciasto drożdżowe i zwykle jest polana sosem pomidorowym, ma ser oraz dodatki według gustu. Obecnie pizz można kupić mroźną, zrobić samemu lub pójść do pizzerii!

Zuzanna Porowska

LEGENDY POLSKIEJ MOTORYZACJI

Cześć 1: Warszawa

Warszawa była pierwszym seryjnie produkowanym po II wojnie światowej autem. Jej produkcję rozpoczęto w 1951 roku w Fabryce Samochodów Osobowych (FSO) w Warszawie na terenie. Protoplast konstrukcyjnym Warszawy był radziecki samochód Pobieda. Ramowa konstrukcja erańskiego auta przykrywała czterodrzwiowe nadwozie, którego garbaty kształt przyczynił się do artobliwego określenia Warszawy „garbusk” (Fot. 1).



Fot. 1. Warszawa w wersji back (Garbuska) (URL 1)

Warszawianka (tak te nazywano ten samochód) posiadała benzynowy, dolnozaworowy silnik o pojemności i skokowej 1120 cm³ i mocy 50 koni mechanicznych (KM). Dzięki niemu rozprędziała się do „zawrotnej” prędkości 105 km/h. W 1962 roku silnik ten został zastąpiony silnikiem górnozaworowy o mocy 70 KM. Auto z tym silnikiem rozwijało maksymalną prędkość 130 km/h. Moc tych silników przekazywana była na tylne koła za pośrednictwem jednotarczowego sprzęgła i trójbiegowej manualnej skrzyni biegów, którą w 1971 roku zastąpiła czterobiegowa skrzynia biegów.

Warszawy przechodziły przez różne modyfikacje nadwoziowe. Początkowo Warszawa produkowana była w czterodrzwiowej wersji nadwoziowej typu back (Garbuska), od 1964 roku w wersji sedan, za rok po premierze tego modelu z linii montażowej zjechała z fabryki ciodrzwiowa wersja kombi. Produkowano również wersje Pick-Up (1958 roku).

Przez 22 lata produkcji tego auta z Fabryki Samochodów Osobowych w Warszawie wyjechało 254 451 egzemplarzy tego auta z czego 72 834 sztuk trafiło na eksport, głównie do Bułgarii i na Węgry. Warszawa stała się bardzo popularnym autem w Polsce, którego produkcja nie ograniczała się tylko do aut cywilnych. Powstały wersje przeznaczone dla milicji obywatelskiej – radiowozy (Fot.2), służby zdrowia – ambulanse (Fot. 3), poczty polskiej, a nawet w wersji dla kolei państwowych – drezyny (Fot. 4).



Fot. 2. Warszawa – radiowóz (URL 2)

URL1: www.tvnturbo.pl
 URL2: www.czerwonesamochody.com
 URL3: wsprowaw.blogspot.com
 URL4: www.kolejowaklatka.org

Produkcję Warszawy zakończono 30 marca 1973 roku. Mimo upływu lat Warszawa wciąż budzi wiele emocji i znajduje wielu zagorzałych wielbicieli. W ostatnim czasie można na jej temat znaleźć na stronach WWW próby wskrzeszenia produkcji tego auta w nowej odsłonie dostosowanej technologicznie i wizualnie do obecnych czasów (Fot. 5).

Grzegorz Marciniak



Fot. 3. Warszawa – ambulans (URL 3)



Fot. 4. Warszawa – drezyna (URL4)

Mi dzynarodowy Dzie Kota

W Polsce pierwszy raz obchodzony był 19 lutego 2006r.

wi to maj ce podkre li zna-
czenie kotów w yciu człowie-
ka. Obecnie Dzie Kota przy-
pada na 17 lutego ka dego
roku.

Najpopularniejsze rasy kotów;
domowe, egzotyczne, brytyj-
skie, perskie, syberyjskie, sy-
jamskie, bengalskie, Maine
Coon .

CZY SI RÓ NI ?

**Koty przebywaj ce wył cznie
w domu:**

- Tendencja do powstawania kul
włosowych
- Mniejsze potrzeby energetycz-
ne
- Mała aktywno fizyczna

Koty wychodz ce na zewn trz:

- Wi ksze potrzeby energetycz-
ne zwi zane z regulacj tempe-
ratury ciała
- Potrzeby energetyczne zale ne
od czasu sp dzanego na ze-
wn trz
- Wysoka aktywno fizyczna

Zuzanna Stasiuk



ZANIECZYSZCZENIE RODOWISKA

Pewnie ka dy z nas wyrzucił
chocia jeden raz jaki pa-
perek , ale nie ka dy z nas
zdaje sobie spraw jak długo
mo e si on rozkłada i ja-
kie ma znaczenie dla rodo-
wiska.

Zanieczyszczenia powietrza
s głównymi przyczynami global-
nych zagro e rodowiska.

Zanieczyszczenia powietrza
s wchłaniane przez ludzi głównie
w trakcie oddychania.

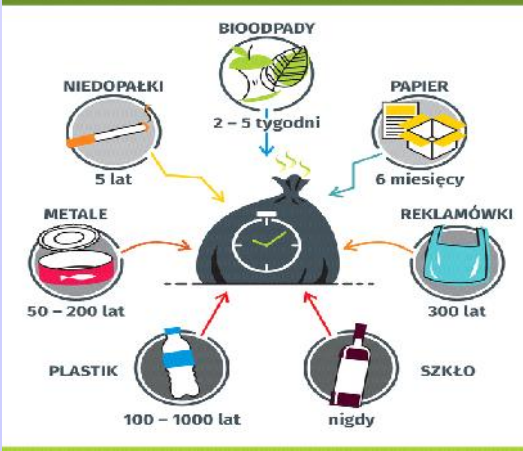
Przyczyniaj si do powstania scho-
rze układu oddechowego , a tak e
zaburze reprodukcji i alergii. Coraz
cz częj w wioskach
s stawiane pojemniki
do segregacji , ale nie
ka dy z nas ich u ywa.

Plastik, który trafia co roku do oce-
anów, zabija ponad milion morskich
ptaków i sto tysi cy morskich ssa-
ków. Zwierz ta mył odpady plasti-
kowe z pokarmem (ółwie zjadaj
torebki foliowe, my l c e maj
do czynienia z meduzami, ptaki
mył cz stki plastiku z rybami, alba-
trosy zjadaj plastikowe nakr tki),
zapł tuj si w nie lub umieraj z
uduszenia. Zdarza si , e z plastiku
budowane s gniazda ptaków.

Zuzanna Stasiuk



JAK DŁUGO
ROZKŁADAJĄ SIĘ ŚMIECI?



Mi dzynarodowy Dzie J zyka Ojczystego

Mi dzynarodowy Dzie J zyka Ojczystego – coroczne wi to obchodzone 21 lutego. Jego data upami tnia wydarzenia w Bangladeszu, gdzie w 1952 roku pi - ciu studentów uniwersytetu w Dhace zgin ło podczas demonstracji w której domagano si nadania j zykowi bengalskiemu statusu j zyka urz dowego.

Nasz **POLSKI** j zyk, jest wyj tkowo trudny. Przez co du o Polaków popełnia podstawowe bł dy takie jak: wzi , poszłem, w ka dym b d razie, itd. W polskim trudne też są nazwiska, np. Wszelaki, jeżeli mówimy o kobiecie to nigdy się nie odmienia - Anna Wszelaki, Anny

Wszelaki itp. Natomiast jeżeli mówimy o mężczyźnie to się odmienia - Jan Wszelaki, Jana Wszelakiego. *Anastazja Szostek*



POPRAWNA POLSZCZYŻNA

Czy nazwiska w języku polskim należy odmieniać? Jak poprawnie odmienić nazwisko?

Nazwiska w j zyku polskim nale y odmienia - podkre la prof. Jan Miodek.

Matematyk i aforysta Hugo Steinhaus powiedział takim, którzy nie yczyli sobie odmiany ich nazwiska: „Pan jest wła cicielem swojego nazwiska tylko w mianowniku liczby pojedynczej. Pozostałymi przypadkami rz dzi gramatyka!”.

Odmiana nazwisk e skich

Odmieniaj si tylko nazwiska kobiet zako czone na **-a**. Odmiana nazwisk o zako czeniu -ska, -cka, -dzka, -owa, -ewa jest taka, jak przymiotników, np. Bogolubowa-Bogolubowej-Bogolubow ; Paduczewa-Paduczewej-Paduczew ; Ko uchowska-Ko uchowskiej-Ko uchowsk ; Dymna, Dymnej, Dymn . Pozostałe nazwiska e skie zako czone na -a odmie-

niaj si tak jak rzeczowniki pospolite o podobnym zako czeniu: Masina-Masiny-Masinie-Masin - z Masin (jak kalina); Fonda-Fondy-Fondzie-Fond -z Fond (jak rada). Odmiana pozostałych nazwisk e skich przez przypadki (w tym zako czonych na -anka, -ówna, czyli odojcowskie, oraz -ina, -yna) jest według modelu rzeczownikowego (podobnie jak rzeczowniki pospolite zako czone na -a, np. skakanka, panna). Przykłady: Mniszkówna, Mniszkówny, o Mniszkównie; Bonda, Bondy, Bond , o Bondzie.

W e skich nazwiskach dwuczłonowych (np. Kowalska-Ganda) poszczególne człony odmieniaj si zgodnie z zasadami odmian nazwisk jedno-członowych. Przykład: Kowalskiej-Gandy, Kowalsk -Gand . Je eli oba człony nazwiska e -skiego s nieodmienne, nale y poprzedzi nazwisko form sygnalizuj c e sko , np. pani Kowal-Nowak.

Anastazja Szostek

ZASADY ZDROWEGO OD YWIANIA

Właściwe odżywanie:



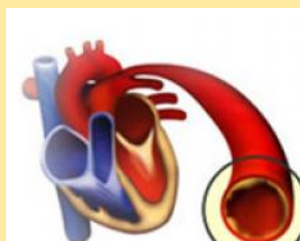
Co to jest?



- regularne spo ywanie takich produktów, które dostarczają optymalnych ilo ci energii i zalecanych składników od ywczych we wła ciwych proporcjach i z odpowiedni cz stotliwo ci
- zapewnia pokrycie wszystkich potrzeb ywieniowych organizmu, warunkuje normalne jego funkcjonowanie oraz utrzymanie nale ytej masy ciała

Skutki złego odżywania ☹

- Choroby układu kr ęenia (nadci nienie t nnicze; mia d yca i jej powikłania np. udar mózgu i niedokrwienna choroba serca z zawałem wł cznie);
- Nowotwory;
- Cukrzyca insulino niezale na;
- Choroby jelita grubego;
- Kamica ółciowa;
- Próchnica z bów;
- Osteoporoza;
- Otyło ;
- Bulimia, anoreksja;



Jan Kochanowski
„NA ZDROWIE”

lachtetne zdrowie,
Nikt si nie dowie,
Jako smakujesz,
A si zepsujesz.
Tam człowiek prawie
Widzi na jawie
I sam to powie,
e nic nad zdrowie
Ani lepszego,
Ani dro szego;
Bo dobre mienie,
Perły, kamienie,
Tak e wiek młody
I dar urody,
Mie ca wysokie,
Władze szerokie
Dobre s , ale -
Gdy zdrowie w cale.
Gdzie nie masz siły,
I wiat niemiły.
Klinocie drogi,
Mój dom ubogi
Oddany tobie
Ulubuj sobie!

Błędy w żywieniu ...

- nadmierne u ywanie soli
- upodobanie do smaku słodkiego
- zbyt mała liczba posiłków i brak regularno ci w ich spo ywaniu
- pojadanie mi dzy posiłkami „niezdrowych” produktów
- łatwy dost p do ywno ci typu „fast-food”
- brak czasu, zniecierpliwienie i nerwowa atmosfera w czasie posiłków
- korzystanie z półproduktów i produktów wysoko-
przetworzonych



„Zosta młodym odkrywca wiata”



Nasza szkoła bierze udział w projekcie Unijnym „Zosta młodym odkrywca wiata” przy współpracy z Uniwersytetem Szczecińskim Wydziałem Matematyczno – Fizycznym.

Kierownikiem tego projektu jest dr Marcin Iczka. Zajęcia z uczniami prowadzi mgr Janusz Mielnik – pracownik techniczny Uniwersytetu.

W projekcie bierze udział 11 uczniów klas 1-3 SP i 15 uczniów klasy 8 i 3 gimnazjum.

Zajęcia odbywają się w naszej szkole lub na uniwersytecie. Na zajęciach starsi uczniowie do-

wiadują, jak praktycznie wyznaczyć różnicę wielkości fizycznych, np. gęstość wody, wykonują samodzielnie doświadczenia z fizyki z różnych dziedzin, uczą, jak wyznaczyć okres drgań wahadła matematycznego itp.

Młodsza grupa bierze udział w bardzo ciekawych dla nich doświadczeniach. Badali, jak szybko motylki zjadają chrupki zamrożone w ciekłym azocie, robili doświadczenia z wodą i poznawali trzy stany skupienia tej substancji.

Informacja: Pani Anna Kwarcia — koordynator projektu z ramienia szkoły

„ Pierwszego odkrycia badacz może dokonać sam, lecz im bardziej wiat staje się skomplikowany, tym trudniej doprowadzić do badania do końca bez uciekania się do współpracy z innymi.”

Aleksander Fleming

Tłusty Czwartek

Tłusty Czwartek jest tradycją, w której tego dnia zjadamy się paczkami, chrustami i wszelkimi innymi dobrociami. Przeważnie jednak w ten dzień je się paczki. Jest nawet przesąd, który mówi, że jeśli w ten dzień ktoś nie zje paczki, będzie miał pecha. W tym dniu w sklepach jest dużo paczków różnych rodzajów: z pu-

drem, lukrem, nadziewanymi marmoladą, konfiturą czy dżemem. Można tak zrobić paczkę samemu w domu, zamiast kupowania! Dawniej był to dzień, gdzie wiano odejście zimy i nadejście wiosny. Jedzono wtedy tłuste potrawy, szczególnie miłośnicy popijane winem.

Zuzanna Porowska



UCZMY SI J ZYKÓW OBCYCH

mini słownik polsko-angielski

Luty - *February*

Zima - *Winter*

Walentynki - *Valentine's day*

Śnieg - *Snow*

Tłusty czwartek - *Fat Thursday*

28 lub 29 dni - *28 or 29 days*

Miłość - *Love*

Śnieżki - *Snowball*



Juan Ramón
JIMENEZ

„Kto uczy si
nowego j zyka,
zdobywa now
dusz ”

Redakcja gazetki szkolnej:

Aleksander Cierlecki — redaktor naczelny

Zuzanna Porowska, Norbert Le niak, Kornelia Miarowska,

Zuzanna Stasiuk i Anastazja Szostek

W tym numerze doł czyli :

Wiktoria Kowalewska i Grzegorz Marciniak

Opieka — Agnieszka Drabik